



„Janosik ze zbójnikami” - obraz ze słomy, St C 1961

Janosik, najstłynniejszy zbójnik Tatr (1688-1713)

Polski historyk, mediewista, prof. UJ, prof. dr hab Stanisław Sroka twierdzi w swej książce „*Janosik. Prawdziwa historia karpackiego zbójnika*”, że Janosik to rabuś przeciętny. Wszystkie dane, dotyczące jego działalności m.in. na Podhalu, nie znajdują żadnego potwierdzenia historycznego. Mimo to, stał się bohaterem wielu utworów belestrycznych, m.in. pisali o nim Seweryn Goszczyński, Kazimierz Tetmajer, Władysław Orkan, Stefan Żeromski. Kazimierz Przerwa-Tetmajer przeniósł postać Janosika do góralskiej tradycji i w *Legendzie Tatr* uczynił bohaterem.

(więcej na str. 4)

THE TATRA EAGLE
(*Tatrzański Orzeł*)
Issued by the Tatra Eagle Press
Co-Editors:

Janina Gromada Kedron
Dr. Thaddeus V. Gromada
Technical Editor:
Henry P. Kedron

Computer Consultants:
Mariusz Bargielski, Joseph Gromada

Contributing Editors:
Maria Pudysz, Kraków

Dr. Anna Gasienica-Byrcyn, Chicago
Address all correspondence to: J. Kedron
31 Madison Ave., Hasbrouck Hts., NJ 07604

Email: jkedron@gmail.com

tgromada@mindspring.com

Tel. (201) 288-3815

© 2012 copyright by The Tatra Eagle Press

HONOROWY PATRONAT

Connecticut: DRS. ALICIA & JOHN
HARBUT

France: STANISŁAW LASSAK

Illinois: KOŁO 42 BIAŁKA TATRZAŃSKA,

KAZIMIERZ CHLEBEK, ANDRZEJ
CZYSZCZOŃ, STEPHANIE GUZIAK –
BUTERA, TED DABROWSKI, JANINA
GALICA, KLUB CZARNY DUNAJEC #21,
KOŁO PODCZERWONE #83, ANDRZEJ &
MARIA KRZEPTOWSKI, LEOPOLD &
ZOFIA MICHNIAK, DR. BRONISŁAW
ORAWIEC, MICHAEL & CAROLYN
RAFACZ, JAN & ZOFIA SŁODYCZKA,
ANDRZEJ & BRONISŁAWA STĘKAŁA,
STANISŁAW & HALINA URBANIAK,
KOŁO #41 WRÓBLÓWKA, ZWIĄZEK
PODHALAN W AMERYCE

New Jersey: REV. A. STEFAN LAS, JAN &
STANISŁAWA MASNY, REV. J. MACIEJ
MELANIUK, MAŁGORZATA STOPKA,
HENRY & KARINA WALENTOWICZ

New York: JAN S. GACEK, CHRISTOPHER
P. JURKIEWICZ, STANISŁAW

KOWALCZYK, WOJCIECH SOSNOWSKI
Pennsylvania: DR. WŁADYSŁAW BOBAK

Poland: KS. JÓZEF URBANIAK

Utah: WALTER WHIPPLE

PATRONAT

Florida: Emily Mysliwiec Zajackowski,

Guam: Kathy Gacek Lampman

Illinois: Franciszek Bobak, Koło 46 Stare Bystre,
Anna Domalik, Janina Duda, Jane Janik
Grzybowski, Nancy Janik Johnson, John F. Krawiec,
Stanisław & Zofia Kulawiak, Bronisława &
Franciszek Łyszczyarczyk, Bogdan Ogórek,
Władysław & Helena Pawlikowski, Józefa Sularski,
Anna Ustupska-Chyc, Anna Zalińska, Jacek & Anna
Zeglen, Helena Ziolkowska,

Jan & Anna Zółtek

Michigan: Jan Konopka, Jan Konopka, Jr.

New Jersey: Dr. Richard J. Hunter, Aneta Pieróg-
Sudoł, Catherine Zon

New York: Antoni & Lusia Chrościelewski, Władzia
Jaworowski, Drs. Hanna & Norman Kelker,
Stanisław Kopeć, Dr. Jerzy & Mrs. Krystyna
Świerbutowicz

Pennsylvania: Dr. Jan Napoleon Saykiewicz, Rev.
Canon Joseph L. Średziński, Dr. Maria Święcicka-
Ziemianek

Utah: Frank L. Chase

Dr. Thaddeus V. Gromada
New Jersey City University

Anna Brzozowska-Krajka

Etnokultura w diasporze

Między regionalizmem a amerykanizacją



(Ethnoculture in Diaspora: Between
Regionalism and Americanization)

In present day Poland Anna Brzozowska-Krajka, Professor of Folklore and Polish Literature at the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin is one of the leading scholars who has devoted much of her research to the folk culture of the Podhale region. Her major work was a book published in 1989, *Stare i Nowe Nuty na góralskich gęślikach: O współczesnej poezji podhalańskiej 1945-1980* (Warszawa, 1989) (Old and New Notes on Highlander Fiddlers Contemporary Highlander Poetry 1945-1980). The book was a study of poetry written in "gwara góralska" (highlander dialect) in the post-World War II period.

While researching this topic in the 1970's she was greatly surprised by the fact that much of the printed material for her study was found in *Tatrzański Orzeł/The Tatra Eagle*. It must be remembered that the communist regime in Poland did not encourage nor support góral periodicals. The pre-war *Gazeta Podhalańska* could not be revived in the Polish Peoples Republic, so strange as it may seem, *Tatrzański Orzeł* was the only regularly published periodical devoted to góral folk culture in the world. Since it avoided political themes *Tatrzański Orzeł* could be distributed discretely in Poland. So it is no wonder that góral folk poets like Andrzej Florek-Skupień, Stanisław Gąsienica Byrcyn, Hanka

Nowobielska, etc. who wanted to see their folk poetry in print often submitted them to a góral periodical in America. The role of *The Tatra Eagle* in the maintenance of Tatra highlander folk culture both in America and in Poland deserves more attention in the future.

It was this first contact with *The Tatra Eagle* in the 1970's that prompted Dr. Brzozowska-Krajka to think about eventually doing research in the United States to learn what happens to Tatra highlander folk culture when it is transplanted and becomes part of a Polish diaspora. The opportunity came in 1997 when her husband Wiesław Krajka, Professor of English Literature at the Maria Curie Skłodowska University was invited to be a Visiting Professor at the University of Illinois at Chicago. So together with her husband and sons, she spent a full academic year in the city with the largest concentration of górale in America. This was followed by longer and shorter sojourns to góral communities not only in the Chicago area but also in Northern New Jersey in Passaic, Clifton and Garfield in 1999, 2001, 2003, 2004, 2005, 2007, 2009-10 and 2012. Dr. Brzozowska-Krajka was thus able to do serious research in Polish góral communities, primarily as a participating observer, a technique favored by cultural anthropologists. In addition, she did research in the major public and university libraries in New York, Chicago and Boston and more importantly in the library and archives of the Polish Museum in Chicago, the Polish Institute of Arts & Sciences of America in New York, the archives of *Tatrzański Orzeł/The Tatra Eagle* in Hasbrouck Heights, NJ and the library of Polish Highlanders Alliance of North America in Chicago. Some of this research was presented and discussed at various academic conferences held in Europe, North America and even in Asia. The fruit of this laborious research is the book *Etnokultura w diasporze: Między regionalizmem a amerykanizacją* published in Lublin in 2012. Undoubtedly, it is an impressive pioneer study that is a major contribution to Polish-American studies and to immigration, ethnic studies in America. What Dr. Brzozowska-Krajka did in this study was to respond adroitly to the appeal that was made by this reviewer in 1975 at an International Conference at the Jagiellonian University in Kraków, that scholars doing research on Polonia (Polish diaspora) in the U.S. must take into account its internal diversity and avoid making unwarranted generalizations. To fulfill this desideratum attention must be given to sub groups within the Polish American ethnic group. As Oskar Kolberg, the great Polish ethnographer and folklorist revealed in his monumental works, the Polish nation with its many regions has produced a variety of folk cultures some of which have survived to this day like the Polish Highlander folk culture. Further the Lublin folklorist did not ignore Rudolph Vecoli's exhortations to immigrant/

(Continued on page 6)

Syckiego po kropce...

Chicago, Illinois

Dr Bronisław Orawiec-Wyśni
Marszałkiem Parady 3 Maja

jgk

4 maja po raz 122 odbyła się w Chicago doroczna Parada 3 maja. W Paradzie maszeruje zwykle około 20,000 uczestników, a oglądana jest przez około 200,000 zgromadzonych przy trasie pochodu lub oglądających przez środki masowego przekazu. W Paradzie wzięli udział m.in. członkowie Zarządu Głównego ZPPA z prezesem Andrzejem Gędkiem na czele, królowa ZPPA Aneta Rzepka, Zbójnik Roku Jan Zieliński oraz zespoły „Siumni” i „Ślebotni w USA”. Byli obecni też prezesi oraz przedstawiciele wielu kół ZPPA.



Bronisław Orawiec-Wyśni, tegoroczny Marszałek Parady, jest kardiologiem jak również znanym i szanowanym działaczem społecznym w Związku Lekarzy Polskich w Chicago, w Klubie Sportowym „Bronek”, a szczególnie w Związku Podhalan w Ameryce gdzie pełni funkcję naczelnego lekarza.

Dr Orawiec-Wyśni urodził się w Poroninie. Do szkoły podstawowej uczęszczał w rodzinnej miejscowości. Szkołę średnią ukończył w Zakopanem w 1965 roku. Po maturze zdecydował się na medycynę. Dyplom lekarza uzyskał na Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach w 1972 roku. Tytuł doktora nauk medycznych uzyskał w 1980 roku w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Drugi stopień specjalizacji oraz tytuł specjalisty otrzymał w Warszawie w 1981. Planu osobiste wywiodły go za ocean, gdzie ożenił się w 1981 roku w Ithaca, w stanie Nowy Jork z Grażyną Pasternak.

W 1989 postanowił zamieszkać w Chicago. Tam zajął się tworzeniem swojej praktyki lekarskiej i włączył się czynnie w życie społeczne Polonii chicagowskiej.

Chicago, Illinois

SEZON WIOSENNO-LETNI 2013 U PODHALAN

To czas różnego rodzaju imprez tradycyjnych, kulturalnych, religijnych i ... rozrywkowych, które przybliżają ludziom dziedzictwo kulturowe w sposób nie zawsze akademicki. W dodatku, jest okazją spotkania się, porozmawiania i powspominania o tym co było, co minęło. Tęsknota u Górali „za wielką wodą” jest zawsze żywa.

Wśród najciekawszych imprez sezonu wiosenno-letniego 2013 należy wymienić:

5 maj: **Recital poetycko-muzyczny ku czci bl. Jana Pawła II** zorganizowany przez Komitet Edukacji z Funduszem Stypendialnym przy ZPPA z udziałem poetów ludowych, młodzieży ze „Szkółki Pieśni i Tańca” i muzyki góralskiej

17-19 maj: **Zjazd Podczerwienianów z USA i Kanady** (Posiady, zwiedzanie miasta Chicago, uroczysty bankiet w Domu Podhalan, Msza św. i piknik w ogrodach klasztoru Karmelitów Bosych w Indiana.)

18 maja: **Trzecia „Majówka” przy kaplicy Matki Boskiej Jaworzyńskiej** w ogrodach Domu Podhalańskiego. Jest to zwyczaj z minionych stuleci do dziś kultywowany na Podhalu. Odprawiane są przy kapliczkach nabożeństwa majowe. Były pieśni maryjne przy akompaniowaniu Zofii Boblak-Helios na gitarze, słowo Boże o. Bartłomieja Stanowskiego, wiersz Józefa Bafii recytowany przez rodzeństwo Karol, Teresa i Elżbieta Stękała. Serwowane były „papierskie kremówki” z piekarni Olympia.

9 czerwiec: Wybór „**Zbójnika Roku**”. Więcej informacji na ten temat znajduje się na str. 5

Ale najwięcej radości dla Podhalan w Chicago sprawiają słynne **pikniki/festyny**: spotkania całych rodzin ze smacznym swojskim „jodłem”, wiatrą, watą cukrową, fantami, atrakcjami dla dzieci, itp. Oto kilka z nich:

16 czerwiec: **Wielki piknik podhalański Związku Podhalan** przy klasztorze o. Salwatorianów w Merrillville, Indiana. (Występ zespołów: „Siumni”, „Gronik”, „Szkółki Pieśni i Tańca przy ZG ZPPA”, muzyka góralska, wybór cepa i ceperki roku, Cloun Lulu i Lolo, watra, grochówka, demonstracja wyrobu sera, itp.)

22 maj: „**Zakopiańska Majówkę**” urządziło Koło 34 Zakopane u Sióstr Benedyktyn w Oak Forest, Illinois.

8 czerwiec: **Watra Białodunajeczka** na „Farmie Siwy Koń” w Lockport, Illinois. Wśród atrakcji: przejażdżka w zaprzęgu konnym wraz z mini zoo „gazdowskim”.

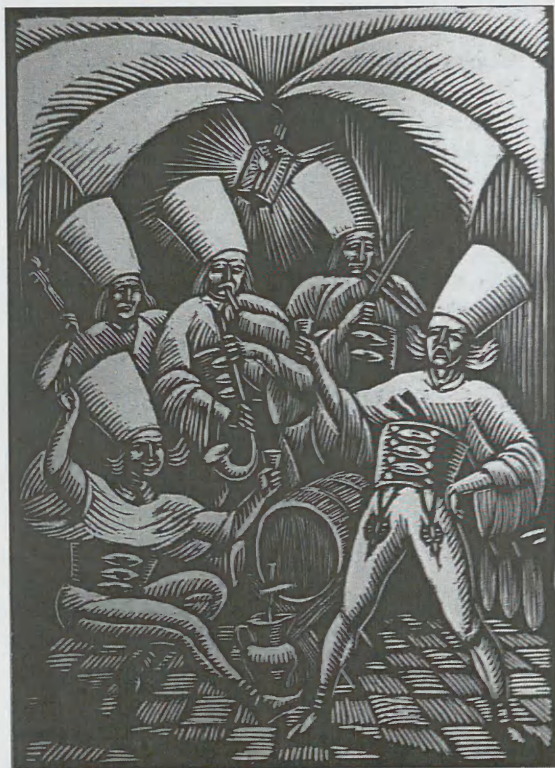
23 czerwiec: „**Zbójnicką Watrę**” urządził Zespół „Siumni” na terenie Slovenian Catholic Mission w Lemont, Illinois. (Msza św., występy zespołu Siumni, oraz zaproszone zespoły góralskie, słowackie i morawskie, zabawy dla dzieci, loteria fantowa, itd. Jedną z atrakcji pikniku była inscenizacja napadu zbójnickiego.

Należy jeszcze wspomnieć o innych imprezach jak np. **Odpust Klubu Czarny Dunajec** 25 maja i **Odpust w Kole 57 Bukowina Tatrzańska** 9 czerwca; **Piknik Koła 51 Ostrowsko** i **Piknik Koła Raby Wyżnej** 9 czerwca i „**Piknik Nowotarski**” Koła nr. 2 im. Władysława Orkana 2 czerwca.

Jak się okazuje, Podhalanie lubią i potrzebują się spotykać...



Z lewej: Józef Cikowski i Wojciech Jędroł przy wyrobie sera na Pikniku Zw. Podhalan. -
Fot. Anna Zalińska



„W murowanej piwnicy”, oryginalny drzeworyt Władysława Skoczylasa ofiarowany w Poznaniu, 3V1965 r. Janinie Kedroń z dedykacją przez Jerzego Młodziejowskiego.

JANOSIK

To postać zdecydowanie historyczna...

Dzięki aktom z procesu Janosika, do których w latach 30. ubiegłego wieku dotarł historyk praw prof. Józef Krzyżanowski (odnalazł je w Krajowym Archiwum w Bratysławie) możemy stwierdzić, że Janosik to postać jak najbardziej historyczna. Na podstawie tych materiałów prof. Krzyżanowski ustalił nieznane do owego czasu dane o Janosiku i jego procesie w 1713 r., co ogłosił w pracy „Proces Janosika” (Prz. Współcz.” 1936, nr. 6 i 7). Po śmierci Janosik stał się bohaterem Słowaków. Jego legenda jest także żywa w Polsce.

Jerzy Janosik, a właściwie Juray Janosik, urodził się 25 stycznia 1688 roku we wsi Tierchowa (słow. Terchova) koło Żyliny, u podnóża Małej Fatry na Północy Słowacji. W pobliskim kościele w Varinie zachowała się jego metryka chrztu.

Po powstaniu Franciszka Rakoczego, Janosik jako austriacki żołnierz służył na zamku w Bytczy. Tam poznał więzionego harnasia zbójników Tomasza Uhoreczika i pomógł mu uciec z twierdzy. Sam zdezerterował z wojska i przystąpił do zbójników. W 1711 r. po ustąpieniu Uhoreczika z funkcji szefa zbójników, Janosik został harnasiem.

Zbójnicy pod przywództwem Janosika działali na pograniczu węgiersko-polskim. W dokumentach z procesu Janosika, przechowywanych w muzeum jego imienia w Liptowskim Mikulaszu, czytamy: „Oskarżony, podczas ostatnich trzech lat zachęcony przez diabelskiego ducha, bez obawy i strachu, nie zważając na boskie i świeckie prawo, jego zakazy i kary, stał się przywódcą bandy zbójników. W górach i w lasach, na drogach królewskich i na wodzie łupił dobrych i statecznych ludzi, zatrzymywał kupców i pozwalał sobie ich bić, okradać, ranić i zabijać.”

Wiosną 1713 r. Janosik został schwytany i osadzony w twierdzy w Liptowskim Świętym Mikulaszu. 16 i 17 marca odbył się jego proces, a głównym zarzutem jaki mu postawiono, to zabójstwo proboszcza z Demanicy. Według zachowanych protokołów, Janosik nie przyznał się do tego zarzutu. Został skazany na karę śmierci przez powieszenie na haku za ostatnie lewe żebro. Egzekucji dokonano publicznie na rynku w Liptowskim Świętym Mikulaszu.

Po latach ludzie zaczęli idealizować Janosika; wśród Słowaków – którzy nie mieli swojego państwa – rozchodziła się opowieść o „mścicielu”, który „wyzwalał z niewoli i karał butne ziemiaństwo”. Motyw Janosika jako pozytywnego zbójnika rabującego bogatych i obdarowującego biednych, przeniknął do literatury pięknej słowackiej i czeskiej, a także polskiej. Janosik był tylko jednym z licznej rzeszy zbójników uprawiających to rzemiosło nie tylko na terenie Karpat, ale i w wielu innych miejscach. Jak stwierdził niegdyś Józef Krzyżanowski: „... to też każde niemal pasmo górskie, każda podkarpacka ziemia w długim łańcuchu Karpat ma swego zbójnickiego bohatera, którego lud darzy sympatią, nadając mu cechy rycerskie i szlachećne i akcentując częstokroć społeczny walor jego czynów”

opr. jgk

Ciekawostki i inne drobiazgi o zbójnikach

- Znamienne jest to, że zbójnicy kazali siebie nazywać „chłopcami”, nie znosili nazwy „zbójnik”. Widocznie to ostatnie kojarzyło się im z rozbójnikami i w tym znaczeniu uważali ten zwrot za obraźliwy.
- Co jadali zbójnicy i w jaki sposób przyrządzali potrawy? Pożywienie zbójnikom dostarczały głównie hale i szalasy pasterskie. Tam zdobywali (lub dostawali dobrowolnie) podstawowe artykuły – ser owczy i baraninę oraz mleko i żętyce. Bardzo ciekawy był sposób przyrządzenia przez nich mięsa. Zabitą owcę wraz z czysto wymytymi wnętrzami gotowali w kotle na słodkim mleku z dodatkiem pół kwarty masła na dwie owce. Smak mięsa był przez to słodkawy. Rosół nie był zbyt popularnym napojem wśród zbójników. Używali go głównie do smarowania rzemieni i koszul.
- Na uzbrojenie zbójnika składały się zazwyczaj: ciupaga, pałka, czyli kij grubszy u góry, czasem nabijany kamykami lub kawałkami metalu, kilka pistoletów zatykanych za pas (nawet 6!) o zdobionych kolbach, nóż zwany zbójnickim, woreczek na proch i amunicję lub prochownica z rogu.
- Najbardziej „honorową” śmiercią dla zbójnika było powieszenie na haku za żebro.
- Bieda, jaka panowała w dawnych wiekach wśród górali, sprawiała, że część mieszkańców Podhala trudniła się zbójnictwem. Tatrzkańscy zbójnicy kierowali się jednak swoistym kodeksem honorowym – napadali tylko na tych, dla których ewentualna strata nie oznaczała ruiny, na przykład na przejeżdżających kupców. Barwne życie zbójników często stawało się inspiracją dla artystów, poświęcony mu jest między innymi słynny balet „Harnasie” autorstwa Karola Szymanowskiego.

Zebr. i opr. jgk

Legends o Janosiku zostały spopularyzowane w drugiej połowie XVIII w.

Wtedy też stał się słowackim bohaterem narodowym. Z czasem nazwisko tego harnasia obiegło również Śląsk, Węgry, Ukrainę i Polskę. M.in. przez twórczość Kazimierza Przerwy-Tetmajera na Podhalu i w całej Polsce zakodowało się przekonanie, że Janosik był Polakiem oraz utrwalila się pozytywna wersja jego historii. Tetmajer poświęcił Janosikowi epopeję pt. *Legenda Tar*, na którą składają się dwie części – *Maryna z Hrubego* i *Janosik Nędza Litmanowski*.

„Zachwyt nad zbójnictwem – to wymysł pański”
Wojciech Brzega i Andrzej Chramiec – urodzeni około 1860 r. górale z Zakopanego – zgodnie twierdzą w swych pamiętnikach, że zachwyt nad zbójnictwem jest wymysłem pańskim. Nie przypominają sobie, by w czasach ich dzieciństwa opowiadano legendy, w których zbójnicy dokonywali nadludzkich czynów. *„Zakopiańskich zbójników nie pamiętam ani z nazwy, ani z legendy. Sławny Janosik należał w legendzie do Słowaków. Zakopianie nie solidaryzowali się z ideą zbójnika i jest wierutnym fałszem i fantazją poetycką, aby zakopianie uważali zbójników za rycerzy”*, pisze Chramiec.

Naturalnie, istnieją również relacje przeciwne.

Pieśń Podhalan o Janosiku Polskim

Janosiku polski,
Nie bój się nicego:
Madziarskik hajduków,
Zomku orawskiego.

Nie bójże się pana
Pod rysion bekiesom.
Janosiku polski,
Tobie wiatry niesom.

„Zbójnik, to był clek wolny”

Ksiądz Józef Tischner powiedział licznie zebranych pod Turbaczem uczestnikom podczas Mszy Ludzi Gór 9 sierpnia 1992:

„(...) Zbójectwo to, wiemy, staro góralsko sprawa. Zbójnik, moi ostomilsi, to nie był zwyczajny rabus. Zbójnik miał siłę, miał śmiałość i używał ik po to, coby równać świat. Zbójnik, to by clek wolny. To jakby nosiciel ludzkiej ślebody. Nosili zbójnicy ludzkom ślebody po tyk górak. To prawda, że czasem tej swojej siły używał źle, na przemoc odpowiadał przemocom – i za to zbójników nie kwolimy. Ale kwolimy ik za to, że nosili ludzkom ślebody, że umieli tom ślebody cenić, że jom sanowali ponad życie. Tymu wej o zbójnikak tak śpijemy:



Harnaś, proj. i wyk. Zdzisław Klosiński

Nie wstydźcie się, ludzie,
Mocie zbója w rodzie.
Zbójnik pudzie w niebo
Na samiućkim przodzie.

Piękne gadki zbójnickie na Spiszu

Najbardziej żywotną i sugestywną postacią zbójnicką w „Opowieściach ludu spiskiego” zebranych i opracowanych przez Andrzeja Jazowskiego w 1967 r. jest niewątpliwie, legendarny już dzisiaj, Janosik, urodzony w Terchowej w Słowacji. Poddany chłop spiski skupił w nim wszystkie właściwości, jakie chciał widzieć w swoich jedynych obrońcach – zbójnikach, a więc: niezwykłą siłę, zręczność, odwagę i spryt.

Inspiracja dla partyzantów w czasie II wojny światowej

Ludowa tradycja zbójnicka, wzmocniona przekazami literatury pięknej, w czasie II wojny światowej, stawiała się często po obu stronach Tatr inspiracją dla partyzantów do przybierania nazwiska Janosika jako nazwy oddziałów partyzanckich, czasopism podziemnych itd.

„Zbójnik Roku” w Chicago

W niedzielę 9 czerwca 2013 r. odbył się coroczny konkurs na „Zbójnika Roku” Związku Podhalan w Ameryce. Ocena Jury nastąpiła według następujących kryteriów: 1. program tańca góralskiego, zbójnickiego ze śpiewem. Oceniany jest ciekawy dobór śpiewek, figur tanecznych, urozmaicenie i poziom wykonania, czystość gwary i śpiewu. 2. ręczne przecinanie drzewa 3. granie na rogu 4. łamanie się na rękę 5. indywidualny popis zręcznościowy 6. popisowy taniec na pniaku 7. pompki. Nowym „zbójnikiem” został urodzony w Chicago Szymon Jakubiec. Mając 4 lata zaczął tańczyć w zespole „Mali Hyrni” a od 2006 r. tańczył w zespołach „Mali Kościeliscanie” i „Siumni” i uczęszczał w soboty do polskiej szkoły im. Henryka Sienkiewicza. Obecnie studiuje na Moraine Valley College.

ETHNOCULTURE IN DIASPORA

(Continued from page 2)

ethnic studies scholars that in their research they must "get to know more of the internal lives of immigrants, their perceptions, attitudes, state of consciousness and aspirations, their sources of vitality and creativity. They must do it through the study of their songs, their folklore and their poetry". This is exactly what one will find in Brzozowska-Krajka's book that focuses on one sub group within Polonia, the górale, the Polish Tatra Highlanders, who immigrated from Podhale, as early as the 1870's and as late as the 1970's. So far as it is known, no scholar in Poland or the U.S. has been able to match Brzozowska-Krajka's truly exceptional interdisciplinary study of a Polish American subgroup in diaspora.

The author explained that her study was "neither predominately historical nor sociological", but rather a study that was influenced by the interdisciplinary cultural studies approach advocated by the Australian social scientist, Chris Barker in his book *Cultural Studies: Theory and Practice*. Her many years of meticulous research, primarily as a participant observer in the Chicago area as well as in Northern New Jersey, have led her to conclude that the Polish Tatra Highlanders in America have not only been able to retain their identity and preserve the main elements of their folk culture within the urban American civilization, but were even able to expand and develop it further. "They have found a way", she declared, "to harmoniously co-exist with their folk culture in America's multi-cultural urbanism".

It is in the twelve chapters in Part 2 of the book where Brzozowska-Krajka painstakingly describes and analyzes the manifestations, processes and the ethnic markers (music, song, dance, dialect, costume, family customs, religious observances, folk art, architecture, etc.) that give evidence of the vitality of the Tatra Highlander subgroup in America. She is especially impressed with its strong efforts to maintain an authentic folk culture and its careful imitation of cultural patterns and models of Podhale, the original homeland. Two institutions were credited for playing a special role in maintaining the identity and folk culture of the górale in America: The

Polish Highlanders Alliance of North America based in Chicago but with over eighty circles in various states, and the bilingual periodical *Tatrzański Orzeł/The Tatra Eagle* published in New Jersey (originally in Passaic and Elmwood Park and presently in Hasbrouck Heights) continuously since 1947 and co-edited by American born children of góral immigrants, Thaddeus Gromada and his sister Jane Gromada Kedron. Chapters 7 and 8 and Appendixes 3 and 4 are devoted almost entirely to this quarterly publication which for almost seven decades has worked to raise the consciousness of persons of góral origin by introducing them to the beauty and values of Tatra folk culture. As a co-editor of this journal I am both humbled and delighted by the attention that was given to *The Tatra Eagle* all throughout the book and especially for calling it the "forge of góral thought in the world". I would agree with the author that Polish góral ethnicity is a defense mechanism against being forced to jump into the "Melting Pot" and becoming a standardized, homogenized Anglo-American but it is not a barrier to Americanization. I do not, however, believe that górale are strongly resisting Americanization, especially since the "New Ethnicity" movement of the 1970's and 1980's, espoused by Michael Novak and others, there is now a greater emphasis on diversity and cultural pluralism in American society. It is possible to be an American without giving up one's Polish and góral cultural heritage.

Brzozowska-Krajka rightly supports Roman Reinfuss's theory that "urban civilization does not by itself cause the disappearance of folk cultures, rather it is the inferiority complexes of those cultures vis-à-vis urban culture. But when a folk group has a positive self-image and values highly its culture, it can without conflict co-exist and even flourish and take advantage of all the amenities of urban culture." Reinfuss made this observation after researching Tatra folk culture in Poland in the late 1980's in his "Podhalański Fenomen" *Polska Sztuka Ludowa (Polish Folk Art)* 1988 no. 1-2. One thing is certain, Tatra Highlanders both in Poland and America tend to have a very high positive self image and are very proud of their folk culture. This may be partly due to the myth that Polish elites have created about them in the late 19th century and early 20th century that lionized and idealized them and their folk culture. Stanisław Witkiewicz, for example, lauded them for "possessing superior psycho-physical qualities and an unusual artistic sense". One wonders what happened to other Polish subgroups based on folk culture in America. Are they dormant or extinct? If not, this book is a splendid model to emulate by other researchers.

A modified version of this review first appeared in "Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny nr. 1, 2013.

Kraków

Tadeusz Z. Bednarski
znów o Szczawnicy

„Spotkania w dawnej i niedawnej Szczawnicy” red. Tadeusza Z. Bednarskiego, wydane w lipcu 2012 r. przez krakowskie wydawnictwo *Astria*, to nawiązanie, uzupełnienie i znaczne rozszerzenie wspomnianych na łamach „T.O.” jego zestawów felietonów z 1994 i 1995 r.

Książka, starannie zredagowana przez Rafała Monię, zawiera indeks nazwisk i wstęp autorstwa Zofii Bednarskiej, żony autora, prezentujący powiązania rodzinne autora ze Szczawnicą, jego wieloletnie osobiste i autorskie zainteresowania tym kurortem oraz dowody uznania ze strony władz Szczawnicy z nadaniem mu Honorowego Obywatelstwa włącznie.

Tylna okładka zawiera notę o książce, określającą „kopalnię wiadomości o życiu kulturalnym i intelektualnym w szczawnickim uzdrowisku” pióra kierowniczką Muzeum Pienińskiego – Barbary Węglarz. Jest też obszerny wykaz źródeł.

Obszerna książka (224 s) prezentuje ponad 40 postaci, związanych ze Szczawnicą swymi pobytami w niej w XIX i XX wieku na przestrzeni lat od 1832 po 2004 r., zawiera mnóstwo dowodów literackiego i malarskiego uznania uroków Pienin, jest elegancko zakomponowana z dwu części – do czerwca 1914 r. i wiek XX. Otwiera ją wiersz autora o nocnych przechadzkach dawnych sławnych przybyszów do Szczawnicy. Strony tytułowe mają subtelny element drewnianego zdobnictwa góralskiego, a wśród 110 ilustracji są portrety bohaterów felietonów, reprodukcje prac T.Z. Bednarskiego, J. Bienka, W. Chomicza, W. Eljasz-Radzikowskiego, H. Sajdaka, J. Salamona, W. Słowika-Dzwona, M. Trzebińskiego oraz wielkie reprodukcje XIX wiecznych drzeworytów o tematyce Pienin.

Dla twórców książki, autorów i wydawcy słowa wysokiego uznania!

Maria Pudysz

O Panu Jezusie i zbójnikach

Sel raz Pon Jezus ze świętym Pietrem Pawłem bez las i spotkali ig zbójnicy.

To było kajsi w górak, na Luptowie cy kajsi.
– Nieg będzie pofalony – powiada Pon Jezus i uklonił sie kapelusem.

- Niegze będzie na wieki wieków.
Jamen – pado harnaś zbójceki, herśt.
– Ka idziecie?

- Kciał Pon Jezus cosi rzec, ale mu święty Pieter Paweł nie dał, ba pilno gwarzy: Po pytanu.

Ze to nicy po prośbie, wiecie, śli.

A to bez to, bo widział torby, a łakomy był, jako to z biednego stanu, choć i święty.

Przypatrzył sie do nik obu harnaś dobrze i pado:

- Podźcie s nami.

I obrócił sie do swoik towarzysów, i gwarzy:

- Ten stary będzie dobry torbę nosić i drwa rąbać, a ten młody ogień kłaść i posługować koło jadła.

I pyta sie. Idziecie?

Skrobnon sie święty Pieter za uhem, bo poznał, ze to zbójnicy, zbrój na nik był, flinty, ciupagi, nie rzec mu sie to widziało, jako świętemu, ze zbójnikami hodzić, a jesce s Pane Jezusem wraz. Ale sie ta moc za uhem nie skrobał, bo sie bał, i patrzy do Pana Jezusa: Co będzie?

A Pon Jezus kiwnon głowom i pada:

- Dobrze.

Strasnie sie to cudnie świętemu Pietrowi Pawłowi zdało, ale sie prociwie nie śmiał. Jedno sie zbójników bał, drugie Pana Jezusa słuhać musiał.

Zaraz mu torbe na plecy przypieni, a Pon Jezus ino sakwe z hlebe dostał. Mało mieli jeść, bo z daleka śli.

Idom.

Ušli kęs drogi, gorąc piók, polegali zbójnikowie do cienia i pospali se..

Gwarzy święty Pieter Paweł do Pana Jezusa:

- Uciekojmy, bo jesce do kłopotu przy nik przydzieme!

Ale Pon Jezus kiwnon głowom, ze nie.

Kie sie zbójnicy pobudzili, idom dalej. A było tyk zbójników trzok.

Ku wiecorowi poceno hybiać jedzenia. Bo ta i Pon Jezus co nieco zjad, a święty Pieter Paweł se nie załował. Jeść sie sytkim fciało, co jaze marli od głodu idęcy.

A tu patrzom – lezy pod drzewe stary cłowiek.

- Coz ci to? – pyto sie harnaś.
- Głodnyk jest – pado ten stary.

I ten zbójnik dał mu swój kawolek hleba ostatni, co go jesce sowany miał.

Idom dalej, bez pola, pocon prac grad z lodem, a zimno przysło takie co cud!

Patrzom: zaś dziecko małe w polu place.

- O coz places? – pyto sie go drugi zbójnik
- Zimno mi.

I ten drugi zbójnik sjon ze sobie kozuch i odział to dziecko i w kosuli ino ostał, jaze go trzęsło.

Idom zaś znova dalej, patrzom: dom gore. Dzieci placom, wołajom: mamó! Mamó!

I trzeci z tyk zbójników hipnon w ogień i wyniós dzieciom matke spośród płomienia, jaze włosy osmendziel.

Pošli dalej i zašli do jednej karcymy przemocować. A tam ig kacmarka poznała i posłała odkaz do wójta, do ryktora. Przyleciał wójt z przysiężnymi i ludziami – i tyk zbójników powiązali. A ś niemi i Pana Jezusa z Pietrem Pawłem.

Wyprowadzili ig z karcymy, zawiedli ku śpiakierzowi gromadzkiemu i hań ig zawarli.

Święty Pieter Paweł wzion płakać i godo po cichu do Pana Jezusa.

- No nie pedalek Ci, Panie Jezu, ze jesce przy tyk hucfutak do kłopotu przydzieme? No to my juz w nim. Cos teraz będzie?

A Pon Jezus nie mówi nic, ino palcem po ciemi pisał.

Na drugi dzień rano wójt i przysiężni tyk zbójników i Pana Jezusa z Pietrem Pawłem do miasta na wozie zawieźli. Do sądu.

Obstompiły ig ziandary w sądzie, hajducy węgierscy, i powiedli do sądowej sale, a tam na stolcak siedzieli sędziowie

Było ig samo tak, jak i tyk zbójników, trzok.

- Wyście krali? – pyta sie nostarsy sędzia.
- My.
- Wyście podpalali?
- My.
- Wyście zabijali?
- My.

A o Pana Jezusa i świętego Pietra Pawła sie nie pytał, bo ci zbójnicy zaroz pedzieli, ize ig ino po drodze ze sobom zajeni i ze musieli ś niemi iść kęcy nie kęcy.

- Co im sądzić? – pyto sie ten nostarsy sędzia sędziego po prawej rency.

A ten niewiele myślęcy pado:

- Śmierć.
- Co im sądzić? – pyto sie ten nostarsy sędzia sędziego po lewej rency.

A ten niewiele myślęcy pado:

- Śmierć.
- Wy trze bedziecie wisieć – pada nostarsy sędzia do zbójników – a wy dwa moziecie iść du domu zaś sie obyrtnon do Pana Jezusa i Pietra Pawła.

Święty Pieter Paweł sie zaroz z ławy porwał, iść gotowy, ale Pon Jezus sie shylił i po podłodze palce pisał.

- Coz pises? – spytał sie go główny sędzia. A oni nie poznali nic, jeze to Po Jezus, ani ci sędziowie, ani niwto iny.

- Pisem was wyrok – pado Pon Jezus.

- Jakoz to nas wyrok sędziowski po kurzu po podłodze palce pises?

A Pon Jezus dźwignon głowe i rzók:

- Coś wcora wiecór zrobieł?

Zbladnon ten sędzia, jaze zbierał na twarzy, a Pon Jezus powiada:

- Dziecko małe jeś bił, jaze krwiom zesło.

Pojźrał na niego jego kolega i sytk a izbie, a Pon Jezus obrócił sie do tego po lewej rency i gwarzy:

- Coś wcora wiecór zrobieł?

Zbladnon ten sędzia, jaze zbierał na twarzy, a Pon Jezus powiada:

- Matke jeś własnon z domu wygnał.

Pojźreli na niego sytk a izbie.

I stało sie cicho w izbie sądowej, co jaz muhy brzęceć belo słyhać.

A Pon Jezus wte stanon na nogi i obyrtnon sie ku świętemu Pietrowi, i pado:

- Podźme tustela.

I światło mu ponad głowom zagorzało, a ci zbójnicy piersi Go poznali, ize jest Pon Jezus, i padli na kolana wołajęcy.

- Panie Jezu, Ojce świata, pozegnaj nas!

I Pon Jezus krziz nad niemi ucynił, a oni sie zamienili w trzi drzewa jabłonne.

Pote zaroz ze świętym Pietrem Pawłem zniknon.

I zrozumieli ludzie, jeze tu Bóg beł, i zburzili ten sądowy dom, coby w nim juz nik więcyj po Panu Jezusowi nie sądził, a przed jabłonnymi drzewami postawił krziz i on do dziś hań stoi.

A tyk rzok sędziów wygnali z miasta.

Tak wej bywowało drzewiej – ale teraz ani zbójników nie ma, ani Pon Jezus po świecie nie hodzuje.

CZY WIESZ, ŻE...

Na drugim Zjeździe Podhalan w Czarnym Dunajcu w 1913 r., Władysław Orkan mówił o potrzebie zachowania spuścizny kulturowej ulegającej już wtedy degradacji?

W 1913 r. Generał Andrzej Galicy (1873-1945) przystąpił do organizacji oddziałów strzeleckich w ramach Związku Strzeleckiego i spotyka się często z J. Piłsudskim?

W 1913 r. rozpoczęto budowę nowego kościoła w Białce?

Wśród Podhalan w Chicago sprzed laty...

(Według archiwalnych numerów „Tatrzańskiego Orla”)

1953
60 lat temu

Staraniem **Kółka Literacko-Dramatycznego** odbył się wspaniały koncert pod dykcją Franciszka Chowańca w sali Domu Polskim im. Juliusza Słowackiego. W programie: kompozycja Jakuba Topora-Jadźorza „Marsz Zw. Podh. w Ameryce”; „Modlitwę Wygnańca” zaśpiewał znany tenor, Stefan Wicik; „Ave Maria” Gounoda odśpiewała Maria Sandecka; pełny humor występ zaprezentował J. Wieszczyk; „Tęsknota do Tar” wykonali Maria Sandecka i Stefan Wicik; uverture „Juhasi” odegrała orkiestra złożona z 25 muzyków; „Ty sie mi dziwycono nie zalecoj” odśpiewali M. Sandecka i F. Chowaniec. W drugiej części programu Jakub Topór-Jadźorz, świetny prymista podhalański który przyjechał specjalnie na ten koncert ze stanu West Virginia zagrał kilka melodii podhalańskich. Ostatnim punktem programu była sztuka sceniczna pt. „Jak dobrzy chłopcy poszli poza bucki”, w której rej wodzili niezrównany Stanisław Bachleda Baca jako harnaś i Stefania Kędzierska jako gaździna.



Stanisław Bachleda Baca
(Archiwum Tatrzańskiego Orla)

Kiedy obchodzono 25 lecie istnienia Związku Podhalan w Ameryce, uroczystości jubileuszowe z bogatym programem artystycznym odbyły się na sali Kościuszki 6 września. Największe brawa podczas tego koncertu otrzymał wielce utalentowany śpiewak, **Stanisław Bachleda Baca**. „Gdy ukazał się na scenie, to jakby całe Tatry z halnym wiatrem i piorunami do nas przyszły”, pisał T.O.

*

Ukazało się gwiazdkowe wydanie „**Echa Podhalańskiego**” za grudzień 1952. Redaktorem pisma był Julian Dobrowolski

*

Jan Stanek, kasjer w Kole nr. 1 Stow. Podhalan mianowany został przez Senatora St. Zjed. Everetta McKinley Dirksena na wysokie stanowisko w Ministerstwie Finansów.

*

Książkę Michała Rekuckiego, artysty-malarza z Nowego Targu przebywającego w Chicago, „Michał Rekucki i jego malarstwo” wydano przy pomocy Fundacji Paderewskiego.

1958

55 lat temu

Józef Łopatowski, zasłużony współzałożyciel Związku Podhalan w Ameryce i jego pierwszy sekretarz generalny zmarł 4 grudnia. Autor kilku sztuk scenicznych: „Wesele Góralskie”, „Za górą czy za paną?”, „Chocholowskie namówiny”, „Wesele Janosika” i „Krzczyny u Janicka”.

*

Po 30 latach istnienia Z.P.P.A. członkowie doczekali się własnej siedziby, „**Domu Podhalańskiego**”. Koszt zakupionego budynku był \$30,500. Dom nie duży, w pięknym miejscu, lecz opuszczony i potrzebujący niestety kompletnego remontu. Dom znajdował się pod adresem 3035 W. 51 Street. Oficjalne otwarcie i poświęcenie nowo-zakupionego domu odbyło się 7 listopada.

*

Andrzej Siuty, dzielny i oddany dla sprawy podhalańskiej działacz, zmarł 30 listopada.

„Smutkiem sie żyć nie opłaci”

Sabała

B A B A

Rzadzom niebiosami siły niebieskobiote
rządzom morzami grzy kudłate i gołe

polami rządzą miedze
a miedzami trawa
trowom rządz pasterz
a pasterzem krowa

Chłop rządz światem
wymiślo ogień nosi stawek
klóci sie z bratem
zabijo hańbe i zbiero sławe

Rządz chłop w gwiozdzak, rządz
w kosmosie
a jego rządz baba mo w nosie.

Rządz kwiat psocłom
a stowem żaba
rządz chłop światem
a chłopem baba
Wanda Czubernatowa

*

Józka Mostowego przestroga:

Z babami to trza uważować. Jak jyy
psiyjkrwi, roz dogodzisz, to kiebyś tyz pote
co dziyn dogodził.

*

Pon Bóg stworzył babe,
Uzycyl jej dusy,
Coby miol kto chłopu
Dudnić poza usy.

Jan Fudala

*

Posiady polowacy z Poronina z raubsikami.
- E, chłopcy, w nasych górach jo to
zabiył moze z tysiącke niedźwiedzi.
- Jędrus, coz to godos, dyć w holach
teroz niedźwiedzi prawie ze ni ma.
- No bo syćkie wystrzelł jo.

*

Na stacji kolejowej babcia dopytuje się
konduktora:

- Panie, kany ten lokomotyw jedzie?
- To nie lokomotyw tylko lokomotywa.
- Przeciem mu pod kółka nie zazierała.

*

W szpitalu chorego Kubę pyta lekarz:

- Gazdo, co jedliście na obiad?
- Dostolek kure i rosółek.
- Zjedliście z apetytem?
- Nie, z grulkami.

Gwara kumoterków.

- Jak ty zyjes ze swoją ślubną?
- Z babą zyjemy se jak dwa gołąbki.
- Jako to?
- Roz jo furgom bez okno, a drugi roz
ona.